

Sygn. akt I C 1946/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

30 lipca 2015

Sąd Okręgowy we Wrocławiu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Rafał Cieszyński

Protokolant Błażej Łój

po rozpoznaniu na rozprawie 30 lipca 2015 we Wrocławiu

sprawy z powództwa J. G.

przeciwko Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez: Starostę (...) i Wojewodę (...)

o zapłatę

I. oddala powództwo;

II. zasądza od powoda J. G. na rzecz pozwanego Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 7.200 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt I C 1946/14

UZASADNIENIE

Pozwem z 16 grudnia 2014 powód J. G. domagał się zasądzenia solidarnie od pozwanych Starosty (...) (Powiat (...)) i Skarbu Państwa – Wojewody (...) kwoty 279.226,36 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadniając podał, że jest właścicielem nieruchomości położonej w P. przy ulicy (...), dla której Sąd Rejonowy w Kłodzku prowadzi księgę wieczystą numer (...). 04 maja 2011 powód zgłosił planowane rozpoczęcie robót remontowych w budynku jednorodzinny przy ulicy (...) w P.. W odpowiedzi Starosta (...) wydał postanowienie, w którym zobowiązał powoda między innymi do przedłożenia opinii konserwatorskiej w zakresie przedmiotowego remontu z powołaniem się na art. 30 ust. 2 ustawy prawo budowlane, a wobec braku złożenia przez niego żądanej opinii, 09 czerwca 2011 wydał decyzję wnosząc sprzeciw w sprawie zgłoszonego remontu. Powód złożył odwołanie od tej decyzji do Wojewody (...), który 12 sierpnia 2011 utrzymał w mocy zaskarżoną decyzję. Od decyzji Wojewody powód wniósł skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Wyrokiem z 19 grudnia 2011 Wojewódzki Sąd Administracyjny uchylił zaskarżoną decyzję w całości i orzekł, że nie podlega na wykonaniu w całości. Pomimo wyroku Sądu, Wojewoda (...) nie podjął żadnych działań w związku z koniecznością ponownego orzeczenia w przedmiocie rozpoznania odwołania od decyzji Starosty, aż do czerwca 2012. Dopiero na skutek pisma powoda z 14 czerwca 2012 Wojewoda (...) 21 czerwca 2012 wydał decyzję, na mocy której uchylił swoją poprzednią zaskarżoną do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego decyzję oraz umorzył postępowanie w pierwszej instancji. Dalej powód wskazał podstawę prawną żądania, którą upatrywał w normie art. 417 k.c. Twierdził, że działanie pozwanych organów administracji cechowała bezprawność, co zostało stwierdzone wyrokiem Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Konsekwencją tego był brak możliwości rozpoczęcia remontu w terminie określonym w zgłoszeniu z 2011 roku, to zaś skutkowało zalaniem budynku oraz dalszym jego zniszczeniem. Koszt naprawy uszkodzeń powstałych w tym okresie jest szacowany na 57.167,86 zł. Na podstawie szczegółowej ekspertyzy został wykonany także szczegółowy

kosztorys robót koniecznych, celem dokonania naprawy uszkodzeń powstałych w wyniku zalania budynku wskutek braku możliwości wykonania remontu w okresie od kwietnia 2011 roku do lipca 2012 roku. Do dnia dzisiejszego powód wykonał większość robót, a to wymianę pokrycia dachowego wraz z robotami towarzyszącymi w lokalu mieszkalnym o wartości 36.720 zł. Nadto koszt robocizny pozostałych do wykonania prac budowlano-remontowych związany z zalaniem lokalu mieszkalnego wyniósł do dnia wniesienia pozwu 9.300 zł. Wartość materiałów nabytych do dnia wniesienia pozwu na remont domu wyniosła 66.482,06 zł. Szkoda ta pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z bezprawnością działania pozwanych organów, gdyż gdyby remont został wykonany w określonym terminie do uszkodzeń powstałych na skutek zalania budynku by z pewnością nie doszło. Planowane przeprowadzenie remontu budynku powoda w 2011 obejmowało bowiem w szczególności wymianę pokrycia dachowego, stropu i stropodachów oraz izolacji termicznej, których wykonanie zabezpieczałoby budynek przed zalaniem, do którego doszło na skutek braku wykonania tych robót. Powód miał na ten cel zagospodarowane środki finansowe, które pozwalały na kompleksowe wykonanie planowanego remontu w trybie natychmiastowym. Wynagrodzenie za wykonanie ekspertyzy wyniosło 4.858,50 zł, zaś sporządzenie skargi administracyjnej to koszt 1.200 zł. Nadto opóźnienie możliwości rozpoczęcia remontu doprowadziło do utraty przez powoda korzyści, które mógłby czerpać z tej nieruchomości. Uwzględniając zatem realną możliwość wynajmu przez sześć miesięcy i średnią cenę wynajmu domu na dobę w wysokości 450 zł, rocznie powód mógłby uzyskać zysk w wysokości 90.000 zł. Uwzględniając datę planowanego remontu, datę prawomocności postanowienia o umorzeniu, jak i czas trwania remontu, zdaniem powoda utracił on możliwość wynajmu nieruchomości przez okres co najmniej dwóch i pół roku. Szkoda powoda z tego tytułu wynosi zatem 54.000 za 2012 rok, kiedy miałby możliwość wynajmu przez okres czterech miesięcy (remont zakończony byłby do czerwca 2012 roku), oraz dwa razy po 81.000 zł za lata 2013 i 2014, kiedy to powód miałby możliwość wynajmu przez okres sześciu miesięcy każdego roku. Wskutek niezgodnych z prawem decyzji pozwanych organów powód rozpoczął wykonywanie remontu dopiero w 2012 roku, a jego zakres został w bardzo znacznym zakresie poszerzony, co spowodowało przedłużenie czasokresu jego prowadzenia, bowiem trwa on nadal. Na kwotę dochodzoną pozewem składa się 57.167,86 zł tytułem kosztów wykonania robót remontowych polegających na naprawie uszkodzeń powstałych w wyniku zalania budynku, 4.858,50 zł tytułem kosztu wykonania ekspertyzy technicznej wyżej opisanych robót, 1.200 zł tytułem kosztu sporządzenia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego oraz 216.000 zł tytułem utraconych korzyści, w postaci możliwości wynajmu budynku w latach 2012-2014.

Zarządzeniem z 02 stycznia 2015 Przewodniczący na podstawie art. 130² § 1 k.p.c. zwrócił pozew z 16 grudnia 2014.

W terminie tygodniowym powód uzupełnił brakującą opłatę.

Pismem przygotowawczym z 13 marca 2015 powód, w uzupełnieniu wezwania Przewodniczącego, wskazał, że pozwanym w sprawie jest Skarb Państwa reprezentowany przez: Starostę (...) i Wojewodę (...).

W odpowiedzi na pozew pozwany Skarb Państwa wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie na rzecz pozwanego Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadniając, w pierwszej kolejności zarzucił, że mając na uwadze treść pozwu, żądanie powinno być rozpatrywane nie przez pryzmat art. 417 k.c., a art. 417¹ § 2 k.c. Wskazywał, że przesłankami odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa są niezgodność z prawem ostatecznej decyzji, powstanie szkody i adekwatny związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy wydaniem niezgodnej z prawem ostatecznej decyzji a szkodą, których to przesłanek Powód nie wykazał. W ocenie pozwanego, decyzją ostateczną, której niezgodność z prawem została stwierdzona wyrokiem WSA we Wrocławiu jest decyzja Wojewody (...)z 12 sierpnia 2011, (a nie również decyzja Starosty (...)z 09 czerwca 2011, brak więc podstaw dla odpowiedzialności Skarbu Państwa – Starosty (...)za wyżej wskazaną ostateczną decyzję; wyrok WSA we Wrocławiu nie stwierdza niezgodności z prawem tej decyzji). W zakresie decyzji Starosty (...)z 09 czerwca 2011 powód nie wykazał więc niezgodnego z prawem działania pozwanego Skarbu Państwa. Pozwany dalej twierdził, że dla zaistnienia odpowiedzialności Skarbu Państwa w przedmiotowej sprawie niezbędnym jest również wykazanie szkody powoda oraz adekwatnego związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy niezgodnym z prawem działaniem Skarbu Państwa (wydaniem ostatecznej decyzji), a szkodą. Powód w pozwie nie wykazał natomiast ani faktu poniesienia szkody, ani adekwatnego związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy niezgodnym z

prawem działaniem Skarbu Państwa (wydaniem ostatecznej decyzji), a tą szkodą. Jak podał powód, poniósł szkodę, gdyż nie miał możliwości rozpoczęcia remontu budynku na nieruchomości (w tym wymiany pokrycia dachu) w terminie określonym w zgłoszeniu z 2011 roku, na skutek czego doszło do zalania budynku na nieruchomości oraz do dalszego jego zniszczenia, a tym samym do powstania szkody powoda w wysokości 57.167,86 zł (koszt wykonania robót remontowych polegających na naprawie uszkodzeń powstałych w wyniku zalania budynku na nieruchomości) oraz 4.858,50 zł (tytułem kosztu wykonania ekspertyzy technicznej robót remontowych), których naprawienia powód żąda w niniejszym postępowaniu. Zdaniem powoda szkoda ta nie powstałaby, gdyby powód miał możliwość rozpoczęcia remontu w terminie określonym w zgłoszeniu z 2011 roku, a więc w sytuacji, gdyby na skutek zgłoszenia robót remontowych przez Powoda Starosta (...)nie wniósł sprzeciwu decyzją numer (...)z 09 czerwca 2011, utrzymaną w mocy decyzją Wojewody (...)z 12 sierpnia 2011 nr (...)(...). Powyższe twierdzenia i żądania Powoda są bezpodstawne. Z dokumentów przedłożonych przez powoda wynika, iż budynek na nieruchomości już w momencie dokonywania przez powoda zgłoszenia zamiaru wykonania robót budowlanych w 2011 roku wymagał remontu w szerokim zakresie. Z dokumentów przedłożonych przez powoda wynika, że powód w określonym zakresie mógł przeprowadzić tenże remont budynku na nieruchomości, natomiast nie wynika w żadnej mierze, ażeby powód miał ponieść jakąkolwiek szkodę, która pozostawałaby w normalnym i bezpośrednim związku przyczynowo-skutkowym z orzeczeniem uznanym za niezgodne z prawem. W tym zakresie przede wszystkim pozwany wskazał, iż powód w żaden sposób nie wykazał nawet, iż doszło do zalania budynku na nieruchomości i wskutek tego do zniszczenia, czy pogorszenia stanu technicznego budynku na nieruchomości pozostającego w adekwatnym związku skutkowo-przyczynowym z bezprawnym działaniem Skarbu Państwa. Powód nie wskazuje nawet konkretnych opadów atmosferycznych, które miałyby mieć miejsce w określonym czasie. Nie wiadomo więc, czy fakt taki w ogóle wystąpił, a pozwany tej okoliczności zaprzeczył. Nawet jeśli przyjąć, iż opady takie miały miejsce (choć powód takiej okoliczności w żadnej mierze nie wykazał), to powód nie wykazał również, ażeby opady te wyrządziły powodowi jakąkolwiek szkodę. Okoliczności tej pozwany również zaprzecza. W tym zakresie podkreślenia wymaga fakt, iż nie jest znany stan techniczny przedmiotowego budynku na nieruchomości według stanu na dzień planowanego przez powoda remontu w 2011 roku (05 czerwca 2011), co uniemożliwia dokonanie jakiegokolwiek oceny, na ile rzekome opady atmosferyczne, które miałyby mieć miejsce w okresie, w którym w związku z bezprawnym działaniem pozwanego powód nie miał możliwości podjęcia prac remontowych, spowodowały jakiegokolwiek (i czy w ogóle) zniszczenie, czy pogorszenie stanu technicznego budynku na nieruchomości. Zdaniem pozwanego analiza dowodów znajdujących się w aktach, wskazuje, że budynek na nieruchomości musiał znajdować się w złym stanie technicznym już w czerwcu 2011 roku. Jako budynek nieużywany od lat, stary, przedwojenny, musiał być narażony na działanie czynników atmosferycznych, w tym opadów, przez wiele lat. Dodatkowe działanie tychże czynników atmosferycznych w krótkim okresie, w którym w związku z bezprawnym działaniem pozwanego powód nie miał możliwości podjęcia prac remontowych, w porównaniu do całego okresu działania czynników atmosferycznych na budynek na nieruchomości, nie mogło spowodować jakiegokolwiek zniszczenia, czy pogorszenia stanu technicznego budynku na nieruchomości, które wpłynęłoby na wzrost kosztów remontu tego budynku przez powoda, a tym samym powstanie przedmiotowej szkody powoda. Faktu poniesienia przez powoda szkody w tym zakresie nic potwierdza również w żadnej mierze przedłożona przez powoda wraz z pozwem ekspertyza techniczna w sprawie uszkodzeń budynku na nieruchomości sporządzona w kwietniu 2012 roku, z której (wbrew twierdzeniom Powoda) wynika jedynie stan budynku na datę sporządzenia ekspertyzy, bez jakiegokolwiek wskazania na jakikolwiek wpływ czynników atmosferycznych mających miejsce w okresie, w którym w związku z bezprawnym działaniem pozwanego powód nie miał możliwości podjęcia prac remontowych, na stan techniczny budynku na nieruchomości (pogorszenie się tego stanu). Z ekspertyzy tej wynika co prawda, iż doszło do zalania poddasza, I. piętra i partem budynku na nieruchomości w wyniku opadów atmosferycznych, jednakże brak jest jakichkolwiek informacji, o jakie zalanie chodzi, kiedy miało ono miejsce, jak długo budynek był zalewany i z jakiego powodu. Mając na uwadze zawarty w ekspertyzie opis budynku na nieruchomości wskazujący na znaczny stopień zużycia poszycia dachowego (wiele nieszczelności i ubytków) należy przyjąć, iż chodzi o długotrwały proces niszczenia budynku (w tym z powodu zalewania), trwający i postępujący od wielu lat (i niezwiązany w żaden sposób z okresem od 06 czerwca 2011 do 15 maja 2012). W ocenie pozwanego, powód w żadnej mierze nie udowodnił, ażeby zakres prac w budynku na nieruchomości zwiększył się w jakimkolwiek stopniu w stosunku do pierwotnych planów remontowych powoda z przyczyn pozostających w adekwatnym związku skutkowo-przyczynowym z bezprawnym działaniem pozwanego. Powód poniesienia takiej

szkody nie udowodnił. Powyższe potwierdza również fakt, iż powód nie dokonał żadnego nowego zgłoszenia zamiaru wykonania robót budowlanych w 2012 roku. Nie może bowiem ulegać wątpliwości, iż gdyby powód chciał rozszerzyć zakres wykonywanych prac budowlanych (gdyby wykonanie określonych dodatkowych prac było konieczne ze względu na dodatkowe zniszczenie lub pogorszenie stanu technicznego budynku), to konieczne byłoby dokonanie przez Powoda kolejnego zgłoszenia dotyczącego zamiaru wykonania tychże dodatkowych prac do Starosty (...). Okoliczność taka nie miała jednak miejsca. Porównując zresztą zakres prac wskazany w kosztorysie robót z 30 kwietnia 2012 (na kwotę 57.167,86 zł), na który powołuje się powód, jako na roboty budowlane, których wykonanie pozostawać ma rzekomo w adekwatnym związku skutkowo-przyczynowym z bezprawnym działaniem pozwanego, z zakresem robót budowlanych, które planowane były przez powoda pierwotnie na czerwiec 2011 roku, nie może ulegać wątpliwości, iż wszystkie prace wskazane w tymże kosztorysie wskazane zostały już w zgłoszeniu dokonanym przez powoda w 2011 roku, a więc już według stanu na 05 czerwca 2011 konieczne było ich wykonanie. Pozwany, pomijając powyższą argumentację, zarzucił alternatywnie, że nawet jeśli przyjąć, iż doszło do opadów atmosferycznych w spornym okresie, a w ich wyniku do zalania budynku na nieruchomości i zniszczenia lub pogorszenia się stanu technicznego budynku w stosunku do stanu na czerwiec 2011 roku – przy czym powód nie udowodnił ani faktu opadów atmosferycznych, ani zalania budynku na nieruchomości w spornym okresie, ani zniszczenia lub pogorszenia się stanu technicznego budynku w stosunku do stanu na czerwiec 2011 roku, a pozwany powyższymi okolicznościami zaprzecza – to, wbrew twierdzeniom powoda i tak brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy rzekomym zniszczeniem/pogorszeniem się stanu technicznego budynku na nieruchomości, a tym samym rzekomą szkodą powoda, a bezprawnym działaniem pozwanego również z tego powodu, że powód, pomimo zgłoszonego sprzeciwu wobec remontu, mógł i powinien był zabezpieczyć budynek na nieruchomości przed negatywnym oddziaływaniem warunków atmosferycznych (w tym przed zalaniem opadami atmosferycznymi). Wykonanie robót budowlanych o charakterze zabezpieczającym (w przedmiotowej sprawie – zabezpieczenie przeciekającego dachu) jest w prawie budowlanym traktowane jako tak zwana bieżąca konserwacja, która nie wymaga uzyskania ani pozwolenia na budowę, ani zgłoszenia do właściwego organu architektoniczno-budowlanego (w przeciwieństwie do remontu). Oczywistym dla pozwanego jest, iż zabezpieczenie dachu przed przeciekaniem w przedmiotowej sprawie nie stanowiło remontu i powód mógł i powinien był go dokonać w celu zabezpieczenia budynku na nieruchomości przed przeciekaniem i zniszczeniem (pomimo sprzeciwu dotyczącego dokonanego przez powoda zgłoszenia zamiaru przystąpienia do wykonania robót budowlanych wskazanych w zgłoszeniu). Właściciel budynku jest bowiem zgodnie z art. 61 prawa budowlanego zobowiązany do utrzymywania obiektu we właściwym stanie technicznym. Do dokonania zabezpieczenia budynku na nieruchomości przed negatywnym oddziaływaniem czynników atmosferycznych brak więc było przeszkód prawnych (dokonanie takiego zabezpieczenia nie wymagało uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę ani zgłoszenia z art. 31 Prawa budowlanego). Powód więc, jako właściciel budynku na nieruchomości, mając na względzie zły stan techniczny budynku (wymagający remontu) powinien był podjąć działania zapobiegawcze, które uniemożliwiłyby powstanie szkód związanych z opadami atmosferycznymi, czy też prowadziłyby do zmniejszenia rozmiarów ewentualnych szkód. Tymczasem powód wykazał się bierną postawą wobec, jak podaje w pozwie, faktu zalewania budynku na nieruchomości deszczem. Mając na uwadze powyższe nie może ulegać wątpliwości, iż brak jest adekwatnego związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy bezprawnym działaniem pozwanego, a rzekomą szkodą powoda spowodowaną zalewaniem budynku na nieruchomości, skoro powód mógł i powinien był dokonać czynności, które zabezpieczyłyby budynek na nieruchomości przed zalewaniem, a tym samym przed powstaniem szkody, której naprawienia powód domaga się w niniejszym postępowaniu. Co do żądania kwoty 57.167,86 zł pozwany podkreślił, iż nie wiadomo na jakiej zasadzie powód wyliczył wysokość tejże szkody, jako związanej z naprawą uszkodzeń budynku na nieruchomości, za które odpowiedzialność ponosić ma pozwany. W ocenie pozwanego powołany kosztorys, w żadnej mierze nie wskazuje więc na wysokość kosztów naprawy związanych z pogorszeniem się stanu budynku na nieruchomości w stosunku do stanu na czerwiec 2011 roku, pozostających w adekwatnym związku skutkowo-przyczynowym z bezprawnym działaniem pozwanego. Wysokość wskazanych w tym kosztorysie kosztów nie ma więc znaczenia w przedmiotowej sprawie. Poza tym nie może ulegać wątpliwości, iż w tym zakresie relewantna prawnie byłaby wyłącznie wysokość faktycznie poniesionych przez powoda kosztów naprawy związanych z pogorszeniem się stanu budynku na nieruchomości w stosunku do stanu na czerwiec 2011 roku, które pozostawałyby w adekwatnym związku przyczynowym z bezprawnym działaniem pozwanego. Powód natomiast w żadnej mierze nie udowodnił faktycznego poniesienia takich kosztów, przedłożone dokumenty przez powoda, w tym

rachunki nie dowodzą w żadnej mierze tej okoliczności. Wskazywane przez powoda poniesione koszty nie stanowią szkody powoda pozostającej w adekwatnym związku skutkowo-przyczynowym z bezprawnym działaniem pozwanego skutkującym odpowiedzialnością odszkodowawczą pozwanego. Z dokumentów przedłożonych przez powoda wraz z pozwem wynika bowiem, iż powód ponieść mógł pewne koszty związane z remontem budynku na nieruchomości, natomiast w żadnej mierze nie wynika fakt poniesienia jakichkolwiek kosztów związanych z pogorszeniem się stanu budynku na nieruchomości w stosunku do stanu na czerwiec 2011 roku, za które odpowiedzialność w przedmiotowej sprawie ponosić mógłby pozwany, której to okoliczności powód nie udowodnił. W tym zakresie powód w żadnej mierze nie udowodnił więc faktu poniesienia szkody i adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą, a bezprawnym działaniem pozwanego. Również koszt sporządzenia ekspertyzy technicznej nie pozostawał w związku z bezprawnym działaniem pozwanego i ewentualną odpowiedzialnością pozwanego wobec powoda, gdyż w żadnej mierze nie wskazuje na jakiegokolwiek okoliczności mające potwierdzać odpowiedzialność pozwanego wobec powoda, a wskazuje jedynie na zakres prac, który generalnie należy wykonać w stosunku do budynku na nieruchomości ze względu na jej ogólny stan na dzień sporządzenia ekspertyzy (bez związku z bezprawnym działaniem Pozwanego). Dalej pozwany twierdził, że w zakresie szkody związanej z kosztem sporządzenia skargi w wysokości 1.200 zł, to zasady rozliczania kosztów postępowania sądowo administracyjnego (w tym kosztów związanych ze sporządzeniem skargi do WSA) regulują szczegółowo przepisy prawa. Zwrot kosztów przysługuje stronie skarżącej od organu administracji (art. 200 uppsa), jednakże roszczenie o zwrot kosztów wygasa, jeżeli strona najpóźniej przed zamknięciem rozprawy bezpośrednio poprzedzającej wydanie orzeczenia nie zgłosi odpowiedniego wniosku w tej sprawie (art. 210 uppsa). W założeniu więc ustawodawca przyjął, że orzekając o sprawie sąd administracyjny jednocześnie powinien w sposób kompleksowy i definitywny rozstrzygnąć o kosztach postępowania, a tym samym wykluczył skuteczne dochodzenie jakichkolwiek należności z tego tytułu w innym postępowaniu. Nic można też skutecznie korygować kwot zasądzonych już prawomocnym orzeczeniem. Wyłącznie zatem w tym postępowaniu, w którym koszty postępowania powstały, można o nich orzec. Mając na uwadze treść wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we W.z 19 grudnia 2011 roku nie może ulegać wątpliwości, iż na rzecz J. G.została już zasądzona kwota 500 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów postępowania. W tym zakresie Powód uzyskał już więc zwrot kosztów tego postępowania. Fakt, iż zgodnie z twierdzeniami powoda przedmiotową skargę do WSA we Wrocławiu, w wyniku której został wydany wyrok WSA we Wrocławiu sporządzić miał dla Powoda M. R., nie może stanowić o możliwości dochodzenia przedmiotowej kwoty w niniejszym postępowaniu, skoro o kosztach związanych z postępowaniem sądowo administracyjnym orzeka jak wyżej wskazano wyłącznie sąd administracyjny. Abstrahując od powyższego pozwany zauważył, iż kwota wynagrodzenia wynikająca z umowy zlecenia jest znacznie wyższa niż stawki wynagrodzenia zawodowych pełnomocników, które należne byłyby w postępowaniu sądowo administracyjnym w przypadku reprezentowania powoda w tymże postępowaniu przez zawodowego pełnomocnika. Ponadto powód nie udowodnił nawet, iż rzeczywiście poniósł koszt sporządzenia przedmiotowej skargi w kwocie 1.200 zł. Biorąc zresztą pod uwagę treść umowy zlecenia nr (...)z 14 sierpnia 2011, pozwany zwrócił uwagę, że fakt zawarcia przedmiotowej umowy zlecenia, a tym samym sporządzenia przedmiotowej skargi przez M. R.dla powoda i poniesienia przez powoda kosztów sporządzenia tejże skargi w kwocie 1.200 zł jest zupełnie niewiarygodny. Pozwany zaprzeczył, ażeby powód miał ponieść koszt sporządzenia przedmiotowej skargi w kwocie 1.200 zł, wskazując, że umowa zlecenia została zawarta zgodnie z jej treścią 14 sierpnia 2011, a więc dwa dni po wydaniu decyzji Wojewody (...)z 12 sierpnia 2011, od której to powód złożył przedmiotową skargę. Do przedmiotowej umowy zlecenia nr (...)została wpisana jednakże sygnatura akt sprawy przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym we W.(II SA/Wr 761/11), jako oznaczająca przedmiot tejże umowy, pomimo że w dniu sporządzenia tejże umowy (14 sierpnia 2011) sygnatura ta nie mogła być jeszcze w ogóle nadana w przedmiotowej sprawie, gdyż skarga powoda do WSA we Wrocławiu została wniesiona dopiero 11 września 2011, również skarga Powoda do WSA we Wrocławiu nie wskazuje tejże sygnatury, a jedynie sygnatury decyzji spraw toczących się przed Wojewodą (...)i Starostą (...)w przedmiotowej sprawie. Zdaniem pozwanego przedmiotowa umowa zlecenia musiała więc zostać sporządzona wyłącznie na cele niniejszego postępowania sądowego dotyczącego odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa, a Powód nie poniósł kosztów sporządzenia skargi do WSA w sprawie II SA/Wr 761/11 w kwocie 1.200 zł. Na koniec pozwany wskazał, że również twierdzenia i żądania powoda związane z możliwością wynajmu nieruchomości przez okres co najmniej czterech miesięcy w 2012 roku oraz przez co najmniej sześć miesięcy w 2013 roku i 2014 roku, co dać miałyby łącznie kwotę 216.000 zł utraconych korzyści za lata 2012-2014, są bezpodstawne. Powód nie wykazał ani zaistnienia

powyższej szkody, ani adekwatnego związku skutkowo-przyczynowego pomiędzy szkodą, a bezprawnym działaniem pozwanego. Powód twierdził w pozwie, iż remont, zgodnie z pierwotnym założeniem, zostałby ukończony w czerwcu 2012 roku, natomiast skutek niezgodnych z prawem decyzji pozwanego powód rozpoczął wykonywanie remontu dopiero w 2012 roku, a jego zakres został w bardzo znacznym zakresie poszerzony, co spowodowało przedłużenie czasokresu jego przeprowadzenia, gdyż remont trwa nadal. Pozwany zaprzeczył powyższym okolicznościom. Powód tychże okoliczności w żadnej mierze nie udowodnił.

Po pierwsze powód nie wykazał, kiedy zakończyłyby się prace remontowe, gdyby powód rozpoczął ich wykonywanie w 05 czerwca 2011. Nie wiadomo, na jakiej podstawie powód twierdzi, iż pierwotnie remont ten trwałby około jednego roku (od czerwca 2011 roku do czerwca 2012 roku), skoro w rzeczywistości trwa on obecnie już co najmniej ponad 2,5 roku – 3 lata (od maja 2012 roku do chwili obecnej) i brak jest podstaw do twierdzenia, iż wydłużenie czasu trwania tego remontu spowodowane jest zwiększeniem zakresu prac remontowych pozostających w adekwatnym związku skutkowo-przyczynowym z bezprawnym działaniem pozwanego. Powód te same okoliczności nie udowodnił. Nie wiadomo więc, czym w ogóle miałyby być spowodowane przedłużenie czasu trwania remontu budynku na nieruchomości, czy przedłużenie to wynika z rozszerzenia zakresu prac remontowych i co było powodem ewentualnego rozszerzenia zakresu tych prac. W tym zakresie jak wykazywano, podkreślenia wymagał fakt, iż powód nie udowodnił, ani faktu, że w ogóle doszło do zalania budynku na nieruchomości w związku z bezprawnym działaniem pozwanego, ani faktu zniszczenia czy pogorszenia się stanu technicznego budynku w stosunku do stanu na czerwiec 2011 roku w związku z bezprawnym działaniem pozwanego, a także faktu, że konieczne było rozszerzenie i w jakim zakresie, zakresu prac remontowych w stosunku do pierwotnie planowanych przez Powoda w związku ze zniszczeniem czy pogorszeniem się stanu technicznego budynku w stosunku do stanu na czerwiec 2011 roku pozostającym w adekwatnym związku skutkowo-przyczynowym z bezprawnym działaniem pozwanego. Powód nie udowodnił również, czy takie ewentualne rozszerzenie zakresu prac w jakikolwiek sposób wpłynęłoby na wydłużenie czasu trwania prac remontowych. Pozwany zaprzecza wszystkim powyższym okolicznościom. Zdaniem pozwanego brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania, iż przedłużenie okresu trwania prac remontowych, na które powołuje się powód, to jest z jednego roku do 2,5-3 lat, mogło być następstwem działań pozwanego. Z reguły remont trwa dłużej niż się to pierwotnie zakłada, a wydłużenie czasu trwania remontu może być spowodowane wieloma przyczynami, w tym na przykład brakiem środków na kontynuację remontu (powód co prawda twierdzi, iż miał zabezpieczone środki na remont budynku na nieruchomości, jednakże okoliczności tej nie udowodnił, a pozwany te same okoliczności zaprzecza), koniecznością dokonania prac remontowych, których nie można było przewidzieć wcześniej, przyczynami leżącymi po stronie wykonawcy itd., za które te okoliczności w żaden sposób nie może odpowiadać pozwany. Powód nie wykazał więc, że okres prac remontowych jest obecnie dłuższy, niż w sytuacji rozpoczęcia tego remontu w czerwcu 2011 roku oraz że za ten wydłużony czas trwania remontu odpowiedzialność ponosi pozwany. Powód nie wykazał więc związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy bezprawnym działaniem pozwanego, a wydłużeniem czasu przeprowadzania remontu. Wobec powyższego należy przyjąć, iż prace remontowe w budynku na nieruchomości trwałyby tak samo długo, niezależnie, czy rozpoczęcie ich wykonywania nastąpiłoby w czerwcu 2011 roku, czy jak to miało miejsce w rzeczywistości w maju 2012 roku. W związku z powyższym, mając na uwadze czas trwania remontu budynku na (...) (brak podstaw do uznania, iż remont ten się zakończył) nie może ulegać wątpliwości, iż powód z całą pewnością nie miałby możliwości korzystania z budynku na nieruchomości w okresie, za który dochodzi odszkodowania z tytułu utraconych korzyści (to jest w latach 2012-2014 i każdorazowo w sezonie letnim). W tym czasie remont budynku nie zostałby bowiem ukończony nawet, gdyby rozpoczął się w czerwcu 2011 roku, skoro trwa nadal i nie wiadomo kiedy się zakończy. Poza tym nie może ulegać wątpliwości, iż po zakończeniu prac remontowych konieczne jest wyposażenie budynku w zakresie umożliwiającym wynajem budynku, a tym samym posiadanie niezbędnych środków pieniężnych na ten cel (powód nic nie udowodnił, iż posiadał środki pieniężne na ten cel, a pozwany zaprzecza tej okoliczności) oraz czasu niezbędnego na wykonanie tych czynności. Konieczny jest również czas i fundusze niezbędne na pozyskanie gości, reklamę czy inne czynności niezbędne dla rozpoczęcia działalności (choćby rejestracja działalności gospodarczej itp.) i pozyskania gości, które podjąć musiałby powód. Stąd nie może ulegać żadnej wątpliwości, iż powód w całym wskazanym przez siebie okresie nie miałby możliwości wynajmu budynku (powód takiej okoliczności nie udowodnił, a pozwany jej zaprzecza), nie utracił więc żadnych korzyści (nie poniósł żadnej szkody), a jego roszczenia w tym zakresie są bezprzedmiotowe. Na marginesie pozwany podniósł, iż z całą

pewnością pozwany nie mógłby odpowiadać za ewentualne utracone korzyści z tytułu braku możliwości korzystania przez powoda z nieruchomości przez okres dłuższy niż niespełna jeden rok. Zgodnie bowiem z treścią zgłoszenia zamiaru wykonania robót budowlanych powoda z 2011 roku, Powód planował rozpoczęcie robót budowlanych na 05 czerwca 2011. Natomiast pomimo, że Wojewoda (...) 21 czerwca 2011 wydał decyzję dotyczącą sprzeciwu, Powód, nie czekając na wydanie tejże decyzji przez Wojewodę (...), podpisał umowę na roboty budowlane w budynku na nieruchomości już 24 kwietnia 2012, a zgodnie z tą umową prace remontowe rozpoczął 15 maja 2012. Prace remontowe w budynku na nieruchomości rozpoczęły się więc faktycznie z opóźnieniem jedynie niespełna jednego roku i tylko w tym zakresie, przy przyjęciu oczywiście wykazania wszelkich przesłanek odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa (których powód nie wykazał), można ewentualnie rozważyć odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa. Pozwany zarzucił również, że powód dowolnie wyliczył okres możliwego w ciągu roku najmu, jak i cenę, które to wartości zdaniem pozwanego zostały zdecydowanie zawyżone. W tym zakresie podkreślenia wymaga fakt, iż w przypadku utraconych korzyści konieczne jest wykazanie uzyskania takiego zysku z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, co w przedmiotowej sprawie nie miało miejsca. Zarzucił także, że wskazane przez powoda kwoty stanowią czysto hipotetyczny przychód, bez uwzględnienia jakichkolwiek kosztów uzyskania takiego przychodu (w szczególności kosztów wykończenia i wyposażenia budynku na nieruchomości, kosztów pracowników związanych z prowadzeniem działalności wynajmu, kosztów pozyskiwania gości, kosztów mediów, sprzątanina, prania, opłat publicznoprawnych itd., których powód nie poniósł). Mając na uwadze powyższe nie może ulegać zdanie powoda żadnej wątpliwości, iż powód w żadnej mierze nie udowodnił faktu poniesienia szkody oraz adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy tą szkodą, a bezprawnym działaniem pozwanego.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny, istotny dla rozstrzygnięcia sprawy:

Powód J. G., począwszy od 02 października 2009, jest właścicielem nieruchomości zabudowanej domem jednorodzinny, położonej w P. przy ulicy (...), na działce numer (...), o powierzchni 0,1108 ha, dla której Sąd Rejonowy w Kłodzku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer (...).

(dowód: odpis zwykły księgi wieczystej k. 16-18,

oświadczenie o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane k. 124)

04 maja 2011 powód J. G. złożył u Starosty (...) zgłoszenie zamiaru przystąpienia do budowy, wykonania robót budowlanych nie wymagających pozwolenia na budowę polegającej na remoncie budynku jednorodzinnego na działce budowlanej położonej w P. przy ulicy (...), o numerze ewidencyjnym (...), w zakresie: remont elewacji, wymiana pokrycia, remont i wymiana tynków i okładzin wewnętrznych, wymiana stolarki okiennej i drzwiowej na wzór istniejącej, wymiana podłóg i posadzek, wymiana izolacji termicznej stropowej i stropodachu, remont instalacji C.O., wod-kan i elektrycznej, renowacja schodów wejściowych zewnętrznych. Wymiana pokrycia z dachówki ceramicznej karpieńki na dachówkę karpieńkę ceramiczną (na wzór istniejącej). Stolarka drzwiowa i okienna nowa wykonana ściśle według wzoru istniejącej z zachowaniem istniejących rolet zewnętrznych. Renowacja schodów i cokołu z kamienia (piaskowca) bez naruszenia formy i konstrukcji. Remont elewacji z dociepleniem metodą lekką mokrą i z tynkiem gładkim oraz odtworzeniem detali. Tynki wewnętrzne wapienne. Roboty będą wykonywane bez użycia sprzętu ciężkiego. Termin rozpoczęcia robót budowlanych powód zadeklarował na 05 czerwca 2011.

(dowód: zgłoszenie k. 121-122,

mapa do celów projektowych k. 123,

oświadczenie o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane k. 124)

Postanowieniem z 16 maja 2011 Starosta (...) nałożył na inwestora J. G. obowiązek uzupełnienia zgłoszenia z 04 maja 2011 w sprawie remontu w budynku jednorodzinny przy ulicy (...) w P. w następujący sposób:

- przedłożenie opinii konserwatorskiej w zakresie przedmiotowego remontu, w obiekcie objętym ewidencją zabytków;
- prawidłowo i kompletnie wypełnione oświadczenie o prawie dysponowania nieruchomością na cele budowlane, zgodnie ze wzorem określonym w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z 23 czerwca 2003 w sprawie wzorów: wniosku o pozwolenie na budowę, oświadczenia o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane i decyzji o pozwoleniu na budowę, w szczególności wskazanie tytułu prawnego do dysponowania nieruchomością.

(dowód: postanowienie z 16 maja 2011, numer (...) k. 19)

Wobec nieuzupełnienia braków zgodnie z postanowieniem z 16 maja 2011, decyzją z 09 czerwca 2011 Starosta (...) wniósł sprzeciw w sprawie zgłoszenia J. G., robót budowlanych polegających na remoncie w budynku jednorodzinnym przy ulicy (...) w P..

(dowód: decyzja z 09 czerwca 2011, numer (...) k. 20)

17 czerwca 2011 powód J. G. wniósł do Wojewody (...) odwołanie od decyzji Starosty (...) z 09 czerwca 2011.

(dowód: odwołanie wraz z potwierdzeniem nadania i odbioru k. 21 i 22)

Decyzją z 12 sierpnia 2011 Wojewoda (...) utrzymał w mocy zaskarżoną decyzję Starosty (...) z 09 czerwca 2011.

(dowód: decyzja z 12 sierpnia 2011, numer (...) wraz z uzasadnieniem k. 23-24)

15 września 2011 powód J. G. wniósł do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we W. skargę, wnosząc o uchylenie w całości decyzji Wojewody (...) z 12 sierpnia 2011 oraz utrzymanej przez nią w mocy decyzji Starosty (...) z 09 czerwca 2011 oraz zasądzenie od Wojewody (...) kosztów postępowania według norm przypisanych.

(dowód: skarga wraz z potwierdzeniem nadania i odbioru k. 25-29 i 29v)

Wyrokiem z 19 grudnia 2011 Wojewódzki Sąd Administracyjny we W. uchylił zaskarżoną decyzję Wojewody (...) z 12 sierpnia 2011, numer (...); orzekł, że zaskarżona decyzja nie podlega wykonaniu oraz zasądził od Wojewody (...) na rzecz strony skarżącej kwotę 500 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów postępowania sądowego. Sąd stwierdził, że skarga zasługuje na uwzględnienie, albowiem zaskarżona decyzja narusza przepisy prawa w zakresie wskazanym w art. 145 § 1 pkt 1 lit. a i c. ustawy z 30 sierpnia 2002 prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2012, poz. 270, t.j. z późn. zm.).

(dowód: wyrok z 19 grudnia 2011 wraz z uzasadnieniem w sprawie sygn. akt II SA/Wr 761/11 k. 31-37)

Pismem z 14 czerwca 2012 skierowanym do (...) Urzędu Wojewódzkiego powód zwrócił uwagę na niezałatwienie sprawy w przewidzianym przepisami terminie oraz mimo upływu okresu czterech miesięcy od daty prawomocności wyroku, brak zawiadomienia o przyczynach niezałatwienia sprawy w terminie, ani kiedy sprawa zostanie rozpatrzona.

(dowód: pismo z 14 czerwca 2012 wraz z potwierdzeniem nadania k. 38 i 38v)

Decyzją z 21 czerwca 2012 Wojewoda (...) uchylił zaskarżoną decyzję Starosty (...) z 09 czerwca 2011 i umorzył postępowanie pierwszej instancji.

(dowód: decyzja z 21 czerwca 2012, numer (...) wraz z uzasadnieniem k. 39-40)

Prace remontowe w nieruchomości położonej w P. przy ulicy (...) w zakresie zgodnym ze zgłoszeniem z 04 maja 2011 do chwili obecnej nie zostały wykonane.

(dowód: dokumentacja fotograficzna z 20 czerwca 2015 k. 131-133)

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W niniejszym postępowaniu powód upatrywał odpowiedzialności pozwanego Skarbu Państwa *stationes fisci* Starosty (...) i Wojewody (...) w związku z wydanymi przez te jednostki decyzjami administracyjnymi, z których decyzja Starosty (...) wnosila sprzeciw do zgłoszenia powoda wykonania prac remontowych na własnej nieruchomości, zaś ostateczna decyzja Wojewody (...) z 12 sierpnia 2011, decyzję Starosty (...) utrzymywała w mocy.

Okoliczności faktyczne, w istotnym dla rozstrzygnięcia tej sprawy zakresie, a to przebiegu postępowania administracyjnego, pozostawały w istocie bezsporne, a ich ustalenie wynikało z załączonych do akt dokumentów, w postaci decyzji, odwołania, skargi i wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. W pozostałym zakresie, wobec braku spełnienia wszystkich wymaganych przesłanek odpowiedzialności deliktowej pozwanego Skarbu Państwa, kierując się zasadami ekonomiki procesowej, Sąd oddalił zbędne wnioski dowodowe, o czym w dalszej części wywodów.

W pierwszej kolejności podzielić należy pogląd pozwanego, iż ogólna reguła odpowiedzialności wyrażona w normie art. 417 k.c., w świetle podstawy formułowanych żądań, ustąpić musiała szczególnej normie wyrażonej w art. 417¹ § 2 k.c.; to zaś z kolei wykluczało z zakresu odpowiedzialności decyzję Starosty (...), która nie miała ostatecznego charakteru. Zwrócenia uwagi wymaga bowiem, że błędna jest teza, że każde rozstrzygnięcie wadliwe, naruszające prawo formalne lub materialne, jest automatycznie równoznaczne z aktem wykonywania władzy publicznej niezgodnie z prawem. Już w uzasadnieniu wyroku trybunału Konstytucyjnego z 04 grudnia 2001 wyraźnie podkreślono nietrafność takiego poglądu. Słusznie zwraca się zresztą uwagę na to, że w wypadku rozstrzygnięć nieprawomocnych, które podlegają kontroli instancyjnej, to przede wszystkim do strony należy wykorzystanie odpowiednich środków procesowych – aby wyeliminować wadliwe rozstrzygnięcie, zanim uzyska ono prawomocność, co jest zresztą zgodne z zasadą *vigilantibus iura sunt scripta*. Trafnie wyraża tę myśl stwierdzenie Sądu Najwyższego z 30 maja 2013, sygn. akt III CZP 34/03 (Lex numer 82146), zgodnie z którym uprzednie wykorzystanie przez stronę środków prawnych przewidzianych w przepisach postępowania w celu zmiany lub uchylecia orzeczenia sądowego niezgodnego z prawem warunkuje skuteczne wszczęcie procesu odszkodowawczego. Strona ma obowiązek dbać o własne interesy, a w ramach tego obowiązku mieści się wymaganie wykorzystania środków prawnych umożliwiających zmianę niekorzystnego dla niej nieprawomocnego orzeczenia sądowego, niezgodnego z prawem (vide Marek Safjan [w:] *Odpowiedzialność odszkodowawcza władzy publicznej*; LexisNexis, Warszawa 2009, Wydanie 2, s. 39).

Jak stanowi zatem norma art. 417¹ § 2 k.c. jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie prawomocnego orzeczenia lub ostatecznej decyzji, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu ich niezgodności z prawem, chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej. Odnosi się to również do wypadku, gdy prawomocne orzeczenie lub ostateczna decyzja zostały wydane na podstawie aktu normatywnego niezgodnego z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą.

Art. 417¹ § 2 k.c. stanowi podstawę prawną roszczenia o wynagrodzenie szkody wyrządzonej wydaniem niezgodnego z prawem prawomocnego orzeczenia sądowego lub ostatecznej decyzji administracyjnej. Przy czym wymóg, by orzeczenia były prawomocne, a decyzje ostateczne oznacza, że podmiot zainteresowany uzyskaniem odszkodowania wyczerpał już tok instancji, bowiem komentowany przepis w swoim założeniu nie może zastępować właściwego toku instancji lub stanowić dla niego alternatywy (por. J. Kremis (w:) *Kodeks...*, s. 722). Komentowany przepis nie obejmuje natomiast szkody wynikłej z realizacji wykonania prawomocnego orzeczenia sądowego lub ostatecznej decyzji administracyjnej. Nie stanowi również podstawy prawnej do dochodzenia roszczeń o wyrównanie szkody wynikłej z wykonania wadliwego nieprawomocnego orzeczenia sądowego, gdy orzeczeniu temu nadano rygor natychmiastowej wykonalności, jak również z wykonania wadliwej nieostatecznej decyzji administracyjnej. W tych przypadkach podstawą prawną roszczenia odszkodowawczego będzie art. 417 k.c. (por. Z. Banaszczyk (w:)

Kodeks..., s. 1273). Przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę wyrządzoną przez wydanie niezgodnego z prawem orzeczenia sądowego lub decyzji administracyjnej jest stwierdzenie tej niezgodności z prawem we właściwym postępowaniu. Wynika z tego, że sąd rozpoznający roszczenie odszkodowawcze nie może samodzielnie ustalić niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia sądowego lub decyzji administracyjnej. Podobnie więc jak uregulowano to w art. 417¹ § 1 k.c., także na gruncie komentowanego przepisu obowiązuje swoisty „przedsąd”, następujący we właściwym postępowaniu (por. J. Kremis (w:) Kodeks..., s. 722). Stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia sądowego lub ostatecznej decyzji administracyjnej nastąpić może tylko według przepisów tego postępowania, w którym wydane zostało dane rozstrzygnięcie (por. Z. Banaszczyk (w:) Kodeks..., s. 1273). W przypadku decyzji administracyjnych, wydanych w postępowaniu administracyjnym właściwym trybem jest postępowanie o stwierdzenie nieważności decyzji lub postępowanie o wznowienie postępowania administracyjnego (art. 156 i 145 k.p.a.). Przyjmuje się również, że odpowiedzialność odszkodowawcza przewidziana w art. 417¹ § 2 k.c. wiązać się może także z wydaniem w postępowaniu administracyjnym postanowienia (por. Z. Banaszczyk (w:) Kodeks..., s. 1274). Zgodnie z art. 126 k.p.a. przepisy dotyczące decyzji stosuje się odpowiednio do postanowień, na które przysługuje zażalenie. Jeśli więc na skutek wydania postanowienia (od którego służy zażalenie) wyrządzona została szkoda, wówczas prejudykatem, konieczne dla uzyskania odszkodowania będzie postanowienie wydane w trybie art. 145 k.p.a. w zw. z art. 126 k.p.a. lub w trybie art. 156 w zw. z art. 126 k.p.a. Zwraca się uwagę, że rodzaj prejudykatu, którego uzyskanie będzie konieczne dla otrzymania odszkodowania, zawsze uzależniony będzie od rodzaju decyzji. W omawianym przepisie mowa jest bowiem o „właściwym postępowaniu”. Dlatego niekiedy właściwy rodzaj postępowania w odniesieniu do konkretnych decyzji określać mogą przepisy administracyjnego prawa materialnego, przewidujące specyficzny tryb kontroli ich legalności (por. Z. Banaszczyk (w:) Kodeks..., s. 1275). W sytuacji gdy przepisy nie będą przewidywały trybu stwierdzenia niezgodności z prawem danych decyzji lub postanowień – przyjmuje się, że wówczas ową niezgodność winien ustalać sąd odszkodowawczy. Jak się wskazuje – przyjęcie w takich wypadkach, że nie zachodziłaby odpowiedzialność z art. 417¹ § 2 k.c. – powodowałoby, iż regulacja o charakterze proceduralnym ograniczałaby prawo przewidziane w art. 77 Konstytucji RP (por. Z. Banaszczyk (w:) Kodeks..., s. 1275). W sądowym postępowaniu administracyjnym, uregulowanym ustawą Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi brak jest odrębnego uregulowania postępowania w przedmiocie stwierdzenia niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia sądowego. Przyjmuje się, że w procedurze sądownoadministracyjnej za „postępowanie właściwe” w rozumieniu art. 417¹ § 2 k.c. można uznać postępowanie przewidziane w art. 172 wskazanej ustawy oraz wznowienie postępowania uregulowane w art. 270 i n. tej ustawy. Zgodnie z art. 172 Naczelny Sąd Administracyjny unieważnia prawomocne orzeczenie sądu administracyjnego wydane w sprawie, która ze względu na osobę lub przedmiot nie podlegała orzecznictwu sądu administracyjnego w chwili orzekania. Artykuł 271 zawiera podstawy wznowienia postępowania, natomiast art. 272 zawiera odrębną podstawę w postaci wyroku Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego niezgodność aktu normatywnego – na podstawie którego zostało wydane orzeczenie – z Konstytucją, umową międzynarodową lub ustawą. Zgodnie z art. 421 k.c. przepisy art. 417, 417¹ i 417² k.c. nie znajdują tu zastosowania, jeśli szczególne przepisy odrębnie regulują daną kwestię [tak: A. G. [w:] komentarz do art. 417¹ k.c. (...)].

Jak wyjaśnił zaś w komentarzu do powołanego przepisu A. O. [komentarz do art. 417¹ k.c. (...)] jeżeli szkoda jest następstwem niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia sądu albo ostatecznej decyzji administracyjnej, ale z innych przyczyn niż bezprawność podstawy prawnej ich wydania (art. 417¹ § 2 zdanie pierwsze k.c.), wówczas sądy są uprawnionymi do orzekania o tej niezgodności z prawem (prejudykat). W przypadku ostatecznych decyzji administracyjnych o bezprawności orzekają sądy administracyjne (por. art. 145–152 i 156–159 k.p.a. oraz art. 240–252 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa, tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r. poz. 749 z późn. zm.), a niezgodność z prawem orzeczeń sądów administracyjnych stwierdza Naczelny Sąd Administracyjny w postępowaniu określonym w art. 285a–285l p.p.s.a. (por. bliżej Z. B., Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej, s. 236 i n.).

W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy, w świetle wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we W. z 19 grudnia 2011, uchylającego ostateczną decyzję Wojewody (...) z 12 sierpnia 2011 naruszającą – w ocenie tego Sądu – przepisy prawa materialnego i procesowego, przyjąć należało, iż spełniona została pierwsza z przesłanek warunkujących odpowiedzialność Skarbu Państwa, a to wydanie niezgodnej z prawem ostatecznej decyzji administracyjnej.

Tym niemniej, w ocenie Sądu orzekającego, powód nie wykazał dalszych przesłanek odpowiedzialności pozwanego, a to szkody, a przede wszystkim adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy skarżoną decyzją Wojewody (...), a deklarowaną szkodą. W tej mierze w całości podzielić należało szeroko argumentowane zarzuty pozwanego, zawarte w odpowiedzi na pozew, po krótko je przywołując.

Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Katowicach w tezie do wyroku z 22 kwietnia 2015 (sygn. akt I ACa 5/15; LEX numer 1740668) nie każde naruszenie prawa stanowi podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa na gruncie art. 417 § 1 k.c., ale jedynie takie, które stanowiło warunek konieczny powstania uszczerbku poszkodowanego i którego normalnym następstwem w danych okolicznościach jest powstanie tej szkody.

W ocenie Sądu brak jest pomiędzy zdarzeniem wywołującym szkodę, czyli wydaniem ostatecznej decyzji, a rzekomą szkodą, adekwatnego związku przyczynowego, polegającego na pogorszeniu stanu nieruchomości, wobec okresu sprzed postępowania administracyjnego. Powód przy tym nie wykazał, by w ogóle w czasie trwania postępowania administracyjnego, miało miejsce jednorazowe, czy nawet powolne (powód naprowadza na zalanie) niszczenie nieruchomości, które doprowadzić miało do jej dalszej degradacji, a tym samym zwiększyć zakres (koszt) prac remontowych. Nie dowodzi tego faktu ekspertyza techniczna wraz z kosztorysem, która pomijając jej prywatny charakter (co związane jest z ograniczeniami dowodowymi z niej wynikającymi) nie naprowadza na czas, kiedy miało dojść do zalewania nieruchomości oraz jej przyczyny. Zakres sugerowanych prac, w kontekście treści zgłoszenia z 04 maja 2011, prowadzi zaś do wniosku, iż właściciel nieruchomości nie zachowywał obowiązku utrzymania tej nieruchomości w należytych stanie przed długi czas, nie zaś do konkluzji, iż doszło do zalania nieruchomości w konkretnej dacie. Pomijając wynikający z zakresu koniecznych do wykonania prac stan nieruchomości, wskazujący na duży stopień jej zużycia, wskazać należy, iż jeżeli faktycznie doszło do zalania nieruchomości, to brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy tym zdarzeniem, a toczącym się postępowaniem administracyjnym. Obowiązkiem właściciela nieruchomości, zgodnie z art. 61 ustawy z 07 lipca 1994 (Dz. U. z 2013 roku, poz. 1409 t.j. z późn. zm.) prawo budowlane jest bowiem należyte zabezpieczenie obiektu, także przed zalaniem, z czego, ani nie zwalniało powoda, ani tego nie wstrzymywało, toczące się postępowanie administracyjne. Powód nie udowodnił także, że stan nieruchomości po przeprowadzonym postępowaniu był gorszy, a niżeli przed jego wszczęciem. Fakt przeprowadzonych przez powoda w części prac remontowych, uniemożliwia zaś udowodnienie w chwili obecnej tej okoliczności.

Również koszt sporządzenia ekspertyzy technicznej nie pozostawał w związku z bezprawnym działaniem pozwanego i ewentualną odpowiedzialnością pozwanego wobec powoda, gdyż w żadnej mierze nie wskazuje na jakiegokolwiek okoliczności mające potwierdzać odpowiedzialność pozwanego wobec powoda.

Podobnie w pozostałym zakresie żądanie pozwu nie mogło zasługiwać na uwzględnienie. W pierwszym rzędzie wskazać tu należy, na wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 23 maja 2014, sygn. akt I ACa 795/12 (LEX numer 1489081) zgodnie z tezą, którego od szkody w postaci utraconych korzyści należy odróżnić tzw. szkodę ewentualną (prawie obojętną), czyli utratę szansy uzyskania pewnej korzyści majątkowej. Różni się ona od *lucrum cessans*, gdzie szansa utraty korzyści graniczy z pewnością, z tym, że w przypadku szkody ewentualnej - owo prawdopodobieństwo jest o wiele mniejsze. Szkodą ewentualną nie podlega naprawieniu. W piśmiennictwie zwraca się jednak uwagę na sytuacje „graniczne”, które w zależności od okoliczności konkretnej sprawy mogą rodzić obowiązek odszkodowawczy.

Żądanie powoda w zakresie spodziewanych korzyści w zakresie wynajmu nieruchomości, już tylko z tej przyczyny, że remont tej nieruchomości do chwili obecnej nie został ukończony, ocenione musiało być jako oczywiście nieuzasadnione. Aktualny stan nieruchomości, co przedstawia dokumentacja fotograficzna, nie pozostawia wątpliwości, że powód nie ma możliwości jej wynajmu. Fakt, że remont trwa, prowadzi także do wniosku,

że nawet gdyby powód rozpoczął go w planowanym czasie, nie zostałby on ukończony przed 2012 rokiem. Oczywiście gołosłowne pozostawały twierdzenia o zwiększonym zakresie remontu, o czym była już mowa, jak i zagospodarowanych środkach umożliwiających kompleksowe jego przeprowadzenie w terminie. Na marginesie już tylko, zauważyć należy, iż dowolnie powód przyjął pełne obłożenie nieruchomości w deklarowanym przez siebie okresie, jak i cenę wynajmu nieruchomości. Oczywiście na okoliczność wysokości stawki, którą mógłby uzyskać powód, wnioskował on o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, który to dowód podlegał oddaleniu, z racji braku zakończenia remontu, a tym samym braku możliwości wynajmu nieruchomości co do zasady.

W dalszej kolejności podzielić również należało zarzuty pozwanego, co do deklarowanej szkody w wysokości 1.200 zł, związanej z przygotowaniem skargi. Mając na względzie, że Sąd Administracyjny orzekł o kosztach postępowania, nie jest dopuszczalne osobne o tym orzekanie w ramach odrębnego procesu (vide postanowienie Sądu Najwyższego z 09 kwietnia 1968, sygn. akt II CR 30/68; LEX nr 6308). Dodatkowo koincydencja czasowa sporządzonej skargi i czasu jej złożenia, wyklucza możliwość znajomości sygnatury akt, którą strony umieściły na umowie zlecenia (k. 54), co podważa prawdziwość złożonego dokumentu jak dowodu. W tym stanie rzeczy żądanie to pozostawało niewiarygodne i nieudowodnione.

Końcowo, wskazać należy, iż oddaleniu podlegał wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa, albowiem jego przeprowadzenie kreowałoby w istocie stan faktyczny, a nie prowadziło do kontroli pod kątem wiadomości specjalnych zgromadzonych w sprawie dowodów. Nie posiadając bowiem wiedzy, poprzez brak dokumentacji, w zakresie stanu nieruchomości przed przystąpieniem do zgłoszenia remontu, jak również zakresu zalania (o ile do niego doszło) nie sposób ustalić o ile zwiększył się zakres koniecznych prac. Również oddaleniu, w tych okolicznościach, podlegał wniosek o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron, który jest dowodem uzupełniającym. Tymczasem w świetle braku podstawowych przesłanek odpowiedzialności pozwanego, jego przeprowadzenie było zbędne.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w punkcie II. sentencji wyroku oparto na podstawie art. 98 i 99 k.p.c. oraz art. 11 ust. 3 ustawy z 08 lipca 2005 roku o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa (tekst jednolity Dz. U. z 2013 roku, poz. 1150). Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy i zwrotu kosztów celowych, obowiązek zwrotu tychże kosztów spoczywał na powodzie, jako na stronie przegrywającej sprawę. Koszty poniesione przez pozwanego obejmowały kwotę 7.200 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika (§ 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu; tekst jednolity Dz. U. z 2013 roku, poz. 461).